

● Debaty poświęcone kulturze - jakie odbyły się w ostatnich miesiącach w różnych miejscach na Pomorzu, zarówno w Trójmieście, jak i w regionie - pozwoliły zrozumieć, że największy potencjał zmian leży w nas samych. W naszym postrzeganiu rzeczywistości

Cezary Obracht-Prondzyński
Piotr Zbieranek

To, że akademicy wyszli z katedr, a ludzie kultury postarali się spojrzeć na swoje doświadczenia z trochę innej perspektywy jest największą wartością wspólnych dyskusji poświęconych kulturze. Mądrość bowiem rodzi się z poszerzenia naszych horyzontów i uwolnienia wyobraźni. Dzięki debacie o pomorskim poszerzeniu pola kultury udało się wywołać u uczestników inne spojrzenie na to, czym jest kultura i co dzięki niej możemy wspólnie osiągnąć. Dostarczyć inspiracji do poszukiwania nowych ról i formuł działania.

Kultura to nie balast, lecz silnik rozwoju

Badania oraz debaty realizowane w ramach projektu Pomorskie Poszerzenie Pola Kultury wskazują, że w wielu społecznościach sfera kultury odpowiada na potrzeby lokalnych społeczności i istotnie podwyższa jakość życia mieszkańców. Szczególnie ma to miejsce tam, gdzie zwyciężyło przeświadczenie, że kultura nie jest tylko obciążającym budżet samorządowy kosztem, lecz ważnym zasobem rozwojowym. Jest nim dlatego, że dzięki niej - zgodnie z definicją lokalnego rozwoju Wojciecha Kłossowskiego - zachodzi wzbogacenie puli różnorodnych szans życiowych mieszkańców. Pola, w którym ludzie kultury - dodajmy - dbają o usuwanie barier w dostępie do tychże szans. Tutaj ludzie kultury wnoszą swoją wyobraźnię i wrażliwość w poszukiwaniu równowagi pomiędzy „ja” i „my”; między stabilnością i zmianą, pomiędzy formalizacją a elastycznymi działaniami oddolnymi.

To, co wyróżnia obszary, gdzie mamy do czynienia z poszerzeniem pola kultury, to - inne niż dotychczas - rozłożenie akcentów. Ludzie kultury wychodzą ze swoich tradycyjnych ról starając się sprostać potrzebom zgłaszanym przez lokalne społeczności. I tak, ma-

Kultura: wehikuł rozwoju szyty na lokalną miarę

my do czynienia z budowaniem działań w polu kultury niejako szytych na miarę lokalnych społeczności. Przybierają one rozmaite postaci - poczynając od inicjowania działalności wiosek tematycznych, organizacji festiwali lokalnych produktów żywnościowych czy tworzenia grup rekonstrukcji historycznych, a na budowaniu nowych instytucji kończąc. Przykładów można wymieniać dziesiątki. Wszystkie je łączy jedno - działania kulturalne odpowiadają na wyzwania, jakie stoją przed społecznościami lokalnymi. Stąd też poszerzenie odzwierciedla zróżnicowanie naszej regionalnej społeczności.

Lokalna tożsamość: przykład działań poszerzeniowych w kulturze

Dostrzec to można choćby na przykładzie działań tożsamościowych. To „wołanie” do ludzi kultury o pomoc w poszukiwaniu swojej tożsamości - zarówno formy, jak i treści działań zbiorowych i indywidualnych - jest w zasadzie na Pomorzu powszechne. Dotyczy to zarówno społeczności silnie zakorzenionych, jak i dopiero będących w fazie tworzenia. Przebiega, choć z różną intensywnością, tak w aglomeracji trójmiejskiej, jak i w Słupsku, Kwidzynie czy też Bytowie. Występuje bez względu na to, czy mamy do czynienia ze środowiskiem metropolitarnym, czy małym miasteczkiem, czy wreszcie z niewielkimi wspólnotami wiejskimi - wszędzie tam praca nad własną tożsamością trwa intensywnie, choć jej formy i treści są mocno zróżnicowane. Tak jak zróżnicowane są potencjały, zasoby i możliwości instytucji i grup animatorów.

Ta różnorodność powinna być zresztą postrzegana jako potencjał Pomorza. Z jednej bowiem strony w aglomeracji trójmiejskiej, gdzie mamy do czynienia z napływem imigrantów nie tylko z Pomorza, ale z całej Polski i z zagranicy, populame są projekty, które integrują nowych mieszkańców wokół kształtujących się lokalnych tożsamości. Ich przykładami są spacerzy z przewodnikami po dzielnicach czy takie wydarzenia, jak (odbywający się notabene w Gdańsku w ostatni weekend) festiwal Open House. Pozwalają one wszystkim mieszkańcom poczuć się u siebie i spojrzeć na przestrzeń oczami osób silnie z daną przestrzenią związanych.

Inaczej wygląda to na obszarach poza aglomeracją, gdzie wciąż żywe są dyskusje o własnej peryferyjności i o tym, jak się z niej wyrwać. Peryferyjność ta to nie tylko fizyczne oddalenie od aglomeracji, ale także zagrożenie marginalizacją - zarówno społeczną, jak i ekonomiczną. Ważny jest tu jednak aspekt mentalny, czego wyrazem jest zdarzające się postrzeganie siebie jako społeczności bez przyszłości, z których ludzie młodzi wyjeź-

dają, a pozostają tylko osoby starsze lub mniej dynamiczne. Ale właśnie dlatego w takich społecznościach szczególnie jako remedium postrzegają się kulturę. To ona pozwala poczuć się dumnym ze swego miejsca zamieszkania, ale też poszerzyć pole szans życiowych. Z jednej strony, rozwijać lokalną gospodarkę i rozbudować rynek pracy. Z drugiej, dostarczyć nowych form aktywnego spędzania czasu wolnego, będących przestrzenią samorozwoju. To wszystko staje się możliwe dzięki mobilizacji lokalnych zasobów właśnie wokół kultury.

W tym kontekście poważnym wyzwaniem pozostaje integracja społeczności i sieciowanie ludzi z różnych obszarów, edukacja i wzmacnianie lokalnych tożsamości poprzez poznawanie historii o dziedzictwie kulturowym, a także jego kreatywne i artystyczne reinterpretowanie. Do tego należy dodać poszukiwanie szans na rozwój społeczno-gospodarczy np. poprzez włączanie do niego nowych aktorów lokalnych, takich jak media tradycyjne i wirtualne czy też lokalne „przyczółki” przemysłów kreatywnych, np. firmy reklamowe, pracownie projektowe. Często jest również wchodzenie także na obszar kultury szerokiej, niezwiązanej z kulturą artystyczną, jak jedzenie, sport i rekreacja czy też promocję produktów regionalnych.

Tak czy inaczej nadal istotna pozostaje kwestia poczucia peryferyjności i poszukiwania recepty na jej przezwyciężenie w zasobach znajdujących się w gestii samej społeczności. To poszukiwanie prowadzi właśnie do odkrycia kultury jako nieoczywistej dźwigni lokalnego rozwoju - spoiwa lokalnej społeczności, który napędza wspólnotowe działania.

Refleksyjne poszerzenie: potrzeba łączenia tradycji i nowoczesności

To wszystko przejawia tego, że coraz częściej rzeczy, które kiedyś działały się niejako przy okazji tradycyjnych zadań kulturalnych, obecnie wysuwają się na pierwszy plan. Ta zmiana akcentów jednak przynosi także ryzyka i zagrożenia, związane przede wszystkim z zachyśnięciem się nowością. Ryzyko wynika stąd, że działania poszerzeniowe nie będą stanowiły uzupełnienia dla tradycyjnych funkcji, lecz wyprą je. Tym samym instytucje kultury zostaną obarczone przez otoczenie odpowiedzialnością za kreowanie rozwoju lokalnego bez odpowiednich narzędzi temu służących. Już dziś prowadzi to do silnej frustracji wśród osób pracujących w instytucjach, które uświadamiają sobie, jakie są oczekiwania i jak niewspółmierne one bywają w stosunku do możliwości i posiadanych zasobów.

Dla praktyków zderzenie z podejściem akademickim wyzwała pokłady - często krytycznej - refleksji. Już teraz praktycy z sektora kultury zaangażowani w działalność poszerzeniową zastanawiają się nad sensem podejmowanych działań, w tym ich celowością. Boją się jednocześnie, że nie starczy im energii na to, aby możliwie dobrze zająć się realizacją swych podstawowych funkcji, czyli tworzenia przestrzeni dla odbiorców do obcowania z kulturą i sztuką.

To, co wydaje się kluczowe z perspektywy dalszego rozwoju sektora kultury na Pomorzu to komunikacja. Bez niej nie uda się instytucjom należycie rozpoznać potrzeb, przyzwyczajęń, ograniczeń i aspiracji odbiorców oraz twórców. Jeśli zaś te środowiska nie staną w centrum, szybko się okaże, że cele i wysiłki instytucji rozmią się z oczekiwaniami ich potencjalnych partnerów czy też „klientów”. Nie będzie również szans na wzmocnienie partycypacyjnego modelu funkcjonowania kultury. A bez tego znaczna część zasobów, które i tak są ciągle skromne i niewystarczające, będzie zmnarowana.

Nastawienie na dobrą komunikację i refleksyjne podejście do informacji ważne jest również dla samych animatorów i pracowników instytucji kultury. Jeśli przykładowo bibliotekę coraz częściej postrzegamy jako „trzęście miejsce”, a bibliotekarza postrzegamy jako animatora życia społecznego, to oznacza, że chcemy nie tylko wypożyczyć w bibliotece książkę, ale także znaleźć u niego porady, co warto przeczytać w długie jesienne wieczory. Oczekujemy, że stanie się on przewodnikiem po coraz bardziej płynnym „polu kultury”.

To, co udało się wyzwolić na międzysektorowych i międzyszkolowych spotkaniach, w których wzięło udział ponad 200 osób z pomorskich podmiotów kulturalnych to uruchomienie naszej wyobraźni. Pozwoliło to na uświadomienie szans, jakie daje kultura, jak i zagrożeń wiążących się z bezrefleksyjnym działaniem w tym obszarze. Poszukiwanie nowej roli i tożsamości przez instytucje kultury i ludzi kultury wymaga bowiem pełnej świadomości możliwości, jakie przed nimi stoją i konsekwencji ich wyboru.

Dlatego już teraz zachęcamy wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z publikacjami podsumowującymi realizowane badania oraz regionalne debaty poświęcone kulturze z udziałem zarówno badaczy, jak i praktyków (Przemiany pomorskiego sektora kultury 2012-2017 oraz Pomorskie poszerzenie pola kultury: dylematy - konteksty - działania). Zostaną one opublikowane na stronie Pomorskiego Centrum Badań nad Kulturą Uniwersytetu Gdańskiego: www.wns.ug.edu.pl/centrum-kultury. ●

©©

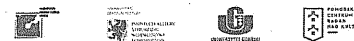
REKLAMA

POMORSKIE
POSZERZENIE

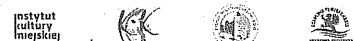
POLA
KULTURY

www.nck.org.pl

Organizatorzy:



Partnerzy:



Partner Medialny:



037686798